

MŁAWA KOCHAM MOJE MIASTO!

DNI MŁAWY 13/14 LIPCA

FRIENDLY CITY FESTIVAL 2024

13 LIPCA 17.30 **BOYS**

13 LIPCA 19.30 **BRYSKA**

13 LIPCA 21.00 **PECTUS**

13 LIPCA 22.50 **KOMBII**

MDK w Mławie

JUŻ W NAJBLIŻSZY WEEKEND NAJWIĘKSZA IMPREZA W NASZYM MIEŚCIE
— WIELKIMI KROKAMI ZBLIŻAJĄ SIĘ DNI MŁAWY 2024.
SPRAWDŹ, JAKIE ATRAKCJE PRZYGOTOWALI ORGANIZATORZY! S. 13

**ZNP CHCE BY NAUCZYCIELE
GODNIEJ ŻYLI**

EDUKACJA ||

S. 3



**SPORTOWA RYWALIZACJA
JEDNOSTEK OSP W STRZEGOWIE**

WYDARZENIA ||

S. 4



**II PIKNIK
RODZINNY
W PCOM**

MŁAWA ||

S. 5



REKLAMA



WARMIA & MAZURY — MAGAZYN
TURYSTYCZNY
Świat — Polska

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik, na dworcach i lotniskach,
a także online przez strony internetowe kupgazete.pl i e-kiosk.pl. Reklama i prenumerata — 509 712 242

PODRÓŻE
KTÓRE
INSPIRUJĄ



40240TBP-C-K

KONKURS OFERT DLA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH ROZSTRZYGNIĘTY

Rozstrzygnięty został kolejny otwarty konkurs ofert na realizację zadań publicznych w zakresie zdrowia publicznego finansowany z Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii w 2024 r. Dofinansowano 18 zadań, aktualnie trwa procedura podpisywania umów. Pierwsze z dofinansowanych zadań odbędzie się dzisiaj, 4 lipca 2024 r. i jest to projekt rekreacyjny, sportowy, kulturalny „Wakacje z Maxem”, realizowany przez Stowarzyszenie Wspierania Społeczności Lokalnej „Bądźmy Razem” przy CUS w Mławie (kwota dotacji 15 000 zł). Inne dofinansowane wakacyjne projekty w formie obozów, wyjazdów, półkolonii to: - Miejski Klub Sportowy „Mławianka” Mława na zadanie związane z organizacją obozów dochodzeniowych będą-

cych czynnikami chroniącym przed uzależnieniami otrzyma dotację 20 000 zł. - Dwóm klubom pływackim: Płetwalowi Mława i Marlinowi Mława na organizację obozów sportowych przyznano dotację po 13 000 zł. - Stowarzyszenie Joker Mława zorganizuje aktywne wakacje, czyli obóz Joker Mława Camp III” z dofinansowaniem 9 000 zł. - Na zadanie „Koszykówka bez uzależnień - obóz sportowy dla dzieci i młodzieży” Klub Sportowy Power Basket otrzyma dotację 18 000 zł. - Natomiast Klub Sportowy „Zawkrze Mława” zabierze dzieci i młodzież do Rybna na obóz z dofinansowaniem z budżetu miasta w kwocie 18 000 zł. - Po wakacjach, we wrześniu Akademia Piłkarska „NAZAR” zorganizuje spływ kajakowy po rzece Wkra przy wsparciu z samorządu miasta w kwocie 5 000 zł.

- Dwa kluby pływackie – Płetwal i Marlin otrzymają również dofinansowanie na organizację ogólnopolskich zawodów pływackich po 8 tys. zł. Inne sportowe projekty polegające na organizacji zajęć dla dzieci i młodzieży które otrzymają wsparcie to: - Miejski Klub Sportowy „Mławianka” Mława, dotacja w kwocie 15 000 zł; - Mławski klub Aikido „Hido-kan”, dotacja w kwocie 8 000 zł; - Klub Sportowy „Zawkrze Mława”, dotacja w kwocie 15 000 zł; - Stowarzyszenie Joker Mława i - Stowarzyszenie Fly High otrzymają dotacje po 6 tys., zł na organizację amatorskich turniejów piłkarskich dla dzieci i młodzieży - JOKER MŁAWA CUP oraz zajęć sportowych. Przyznano również dotacje na 3 pozasportowe zadania, które

będą realizowane przez: - Stowarzyszenie Wspierania Społeczności Lokalnej „Bądźmy Razem” przy CUS w Mławie i będzie to „Akademia Kompetencji Wychowawczych”, kwota dofinansowania 10 000 zł; - Fundacja Lepszy Start zrealizuje zadanie „Bajkoteraapia dla dzieci” z dofinansowaniem 5 000 zł; - Fundacja Wszystkie Mazurki Świata już teraz zaprasza na projekt, który będzie miał miejsce na Osiedlu Wólka przy tężniach pod nazwą „Rodzinne zabawy z Teatrem Słuchaj Uchem i specjalnymi gośćmi - cykl wydarzeń teatralnych” (kwota przyznanej dotacji: 18 000 zł). Przypomnijmy, że w 2024 roku ogłoszonych zostało 9 otwartych konkursów ofert w zakresie wspierania i upowszechniania kultury fizycznej, sprzyjania rozwo-



Zdjęcie z realizacji projektu „Teatrzyk kukiełkowy” przez Stowarzyszenie Wspierania Społeczności Lokalnej „Bądźmy Razem” przy CUS w Mławie

jowi sportu na terenie Miasta Mława, wsparcia osób z niepełnosprawnością, kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego, pomocy rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej, wypoczynku letniego dla dzieci i młodzieży oraz w zakresie zdrowia publicznego finansowany z miejskiego programu profilaktycznego.

Dofinansowano również zadania z pominięciem otwartego konkursu ofert w trybie uroczonym. W 2024 roku przyznano dofinansowania na 102 zadania, których dofinansowanie z budżetu Miasta Mława wyniesie 1 160 000 zł i to jest kolejny rekordowy rok (o 69 tys. więcej niż ubiegłym roku).

WAŻNE ADRESY I TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe - 999
Policja - 997
Straż Pożarna - 998
Straż Miejska - 986
Numer alarmowy z telefonu komórkowego - 112
Pogotowie elektryczne – 991
Pogotowie gazowe – 992
Pogotowie wodociągowe – 23 654 23 21
Pogotowie ciepłownicze – 23 654 35 06
Informacja PKP – 23 674-53-33, <https://www.e-podroznik.pl/>
Informacja PKS – 23 654 35 56
Postój TAXI – 23 654 35 76

Urząd Miasta Mława
Mława, ul. Stary Rynek 19,
tel. 23 654 33 82, e-mail: info@mlawa.pl, sekretariat@mlawa.pl

Starostwo Powiatowe
Mława, ul. W. Reymonta 6,
tel. 23 654 34 09,

e-mail: starostwo@powiatmlawski.pl

Sąd Rejonowy
Mława, ul. W. Reymonta 3,
tel. 23 654 89 00,
e-mail: adm@mlawa.sr.gov.pl

Urząd Skarbowy
Mława, ul. G.Narutowicza 19/7, tel. 23 654 34 98, e-mail: us1413@mz.mofnet.gov.pl

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
ul. Z. Padlewskiego 31,
tel. 23 655 00 31 32

Powiatowy Urząd Pracy
Mława, ul. Wyspiańskiego 7, tel. 23 654 39 18, e-mail: waml@praca.gov.pl

Prokuratura Rejonowa
Mława ul. J. Lelewela 4,
tel. 23 654 36 19, e-mail: pr.mlawa@plock.po.gov.pl

Komenda Powiatowa Policji
Mława, ul. H. Sienkiewicza 1, tel. 23 654 43 43, e-mail: prasowy.kppmlawa@mazowiecka.policja.gov.pl

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej
Mława, ul. Z. Padlewskiego 15, tel. 23 654 33 85, e-mail: mlawa@mazowsze.straz.pl

Straż Miejska
Mława, ul. Stary Rynek 19,
tel. 23 654 64 34, e-mail: strazmiejska@mlawa.pl

Zakład Wodociągów, Kanalizacji i Oczyszczalnia Ścieków sp. z o.o.
Mława, ul. Płocka 106,
tel. 23 654 60 70, e-mail: sekretariat@wod-kan-mlawa.com.pl

Gazownia Warszawska, Rozdzielnia Gazu w Mławie
Mława, ul. Płocka 96,
tel. 23 655 01 62

Zakład Energetyczny Płock S.A Region Energetyczny Mława
Mława, ul. Warszawska 127

Samodzielny Zakład Opieki Zdrowotnej – Szpital Mława, ul. A. Dobrskiej 1, tel. 23 654 32 35, e-mail: sekretariat@szpitalmlawa.pl

Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
ul. Padlewskiego 13,
tel.: 23 654 56 38, wew. 412

NZOZ Ośrodek Terapii Uzależnień i Współuzależnienia w Działdowie, filia w Mławie
ul. Lelewela 9,
tel.: 23 655 28 64

Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Mławie

ul. Padlewskiego 13,
tel.: 23 654 36 34

Bezpłatna Infolinia Rzecznika Praw Obywatelskich
Pod numerem telefonu 800 676 676 działa bezpłatna Infolinia Rzecznika Praw Obywatelskich, czynna: poniedziałek: godz. 10:00 – 18:00 wtorek – piątek: godz. 8:00- 16:00 Połączenie możliwe jest zarówno z telefonów stacjonarnych, jak i telefonów komórkowych wszystkich sieci. Dzięki Infolinii można uzyskać podstawowe informacje o prawach człowieka i kompetencjach PRO. Droga ta można również dowiedzieć się wszystkiego o prawie antydyskryminacyjnym. Jeśli sprawa nie jest związana z kompetencjami PRO, pracownicy starają się wskazać rozmówcy instytucję, w której uzyska odpowiednią pomoc.

Telefony zaufania dla osób w depresji:
Antydepresyjny Telefon Forum Przeciw Depresji, tel. 22 594 91 00 (w każdą środę i czwartek od 17.00 do 19.00). ITAKA – antydepresyjny telefon zaufania tel. 22 484 88 01 (w poniedziałki i czwartki od 17.00 do 20.00). Ośrodek Interwencji Kryzysowej – pomoc psychiatryczno-pedagogiczna, tel. 22 855 44 32 lub Ośrodek Interwencji Kryzysowej, tel. 22 837 55 59 (poniedziałek – piątek od 8:00 do 20:00). Telefon Zaufania dla Osób Dorosłych w Kryzysie Emocjonalnym, tel.: 116 123 (od poniedziałku do piątku od godz. 14.00-22.00). Młodzieżowy Telefon Zaufania, tel. 192 88 lub Bezpłatny telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, tel. 116 111, codziennie od 12:00 do 02:00.

ZNP CHCE BY NAUCZYCIELE GODNIEJ ŻYLI

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO CHCE, BY PŁACE DLA WSZYSTKICH NAUCZYCIELI WZROSŁY O 15 PROC. JUŻ OD 2025 R. A TO OZNACZAŁOBY, ŻE PENSJE PEDAGOGÓW MIAŁYBY WYNOŚĆ OD PONAD 7 TYS. ZŁ DO OKOŁO 12 TYS. ZŁ.

Obecnie zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem Ministerstwa Edukacji Narodowej zasadnicze wynagrodzenie nauczycieli w 2024 r. wygląda następująco:

1. 4908 zł brutto – nauczyciel początkujący,
2. 5057 zł brutto – nauczyciel mianowany,
3. 5915 zł brutto – nauczyciel dyplomowany.

Związek Nauczycielstwa Polskiego twierdzi, że pomimo podwyżek wynagrodzeń w 2024 r. o 30 proc. płace nauczycieli wciąż nie osiągnęły poziomu z lat 2010-2012 – jeżeli chodzi o stosunek do minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wynagrodzenia w gospodarce. Zdaniem związkowców pensje pedagogów powinny pójść w górę o 15 proc. Taki poziom ma



Dzisiaj nauczyciel dyplomowany zarabia 5915 zł brutto

urealnienie wynagrodzenia nauczycieli i przybliżyć do zmiany systemu wynagradzania poprzez powiązanie wynagrodzeń nauczycieli z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce. Pod koniec czerwca odby-

ło się pierwsze posiedzenie tematycznej grupy roboczej ds. wynagradzania nauczycieli. Biorą w nim udział przedstawiciele nauczycielskich związków zawodowych oraz resortu edukacji. 15 proc. podwyż-

ki od 2025 r. to minimum, które ZNP chce wypracować podczas obrad. Związkowcy mają jednak większe ambicje.

Prezes ZNP Sławomir Broniarz wyraził nadzieję, że 7,5 tys. zł brutto dla nauczyciela początkującego byłoby „optymalną pensją”. Taka kwota wynika z wyliczeń obywatelskiego projektu nowelizacji Karty nauczyciela podpisanego przez kilkaset tysięcy osób.

Projekt nowelizacji uzależnia pensje nauczycieli początkujących z przeciętnym wynagrodzeniem w gospodarce, które w 2025 r. powinno wynosić właśnie 7,5 tys. zł brutto.

PROPONOWANY
PROJEKT ZAKŁADA
TAKŻE, ŻE
DYPLOMOWANY
NAUCZYCIEL

POWINIEN ZARABIAĆ
1,55 W RELACJI DO
POCZĄTKUJĄCEGO.
7500 TYS. ZŁ BRUTTO
POMNOŻONE PRZEZ
WSKAŹNIK 1,55 DAŁOBY
KWOTĘ 11 625 ZŁ
BRUTTO. I TO JEST CEL
ZNP.

— Zgodnie z deklaracjami strony ministerialnej oraz protokołem uzgodnień z lutego 2024 r. oczekujemy podjęcia rozmów ze związkami zawodowymi na temat podwyższenia wynagrodzeń nauczycieli mianowanych od 1 września 2024 r. oraz podwyższenia wynagrodzeń wszystkich nauczycieli w 2025 r. — czytamy w komunikacie Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Następne spotkanie grupy roboczej zaplanowano na 22 sierpnia 2024 r. — Jak najbardziej utożsamiam

się i popieram postulaty zgłaszane przez władze ZNP. Rząd proponuje podwyżki na poziomie 4 proc. To zdecydowanie za mało — podkreśla Tomasz Branicki, prezes Oddziału Związku Nauczycieli Polskich w Olsztynie i członek Zarządu Głównego ZNP. Prezes Branicki dodaje, że obecne pensje nauczycieli są nieproporcjonalne do pracowników niepedagogicznych zatrudnionych w placówkach oświatowych.

— Biorąc wzrost płacy minimalnej, różnica między początkującym nauczycielem a pracownikami niepedagogicznymi sięga około 850 zł. To zdecydowanie za mało. Kto w takim przypadku przyjdzie do zawodu? — pyta się prezes Branicki. I dodaje: — Dlatego pensje pedagogów powinny być ustalone w odniesieniu do tej płacy minimalnej.

Grzegorz Szydłowski

MŁAWIANKI WYGRAŁY UDZIAŁ W FESTIWALU CAMPUS

Kinga Ryska i Patrycja Ryska wygrały udział w festiwalu Campus Polska Przyszłości. Zaproszenia na to wydarzenie wręczył im poseł Adam Krzemiński w towarzystwie burmistrza Piotra Jankowskiego i przewodniczącego rady miasta Filipa Kowalczyka.

Campus to festiwal społeczny, adresowany do młodych ludzi. Jego uczestnicy będą mieli okazję wziąć udział w licznych panelach dyskusyjnych, spotkaniach z ekspertami czy debatach na temat przyszłości kraju.

Chęć udziału w wydarzeniu zgłosiło ponad 7000 osób, zakwalifikowało się 1300, w tym dwie mławianki. Wydarzenie odbędzie się w Olsztynie w dniach 23-29 sierpnia.

Patrycja jest studentką prawa na Wydziale Prawa

i Administracji UMK w Toruniu. Na studiach angażuje się w różnego rodzaju dodatkowe aktywności, jest członkinią Uniwersyteckiej Poradni Prawnej, która służy ludziom w potrzebie.

Kinga jest tegoroczną maturzystką, absolwent-

ką I LO w Mławie. Najbardziej interesuje się polityką międzynarodową, w szczególności Unią Europejską. Potwierdzają to jej liczne osiągnięcia w ogólnopolskich olimpiadach.

Gratulujemy!



SZUKAJĄ KANDYDATÓW NA MŁAWSKIEGO RZECZNIKA PRAW UCZNIA

Młodzieżowa Rada Miasta Mława w porozumieniu z Burmistrzem Miasta Mława zapraszają osoby empatyczne i zainteresowane do aplikowania na funkcję Mławskiego Rzecznika Praw Ucznia.

Zadania rzecznika:

- zajmowanie się wszelkimi sprawami związanymi z przestrzeganiem praw ucznia;
- współpraca z uczniami, samorządem uczniowskim, przedstawicielami placówki oświatowej w zakresie upowszechniania praw i obowiązków ucznia;
- analiza sporu i próba rozstrzygnięcia konfliktu

między uczniami lub między uczniami, a osobami pracującymi w szkole.

Oczekiwania wobec kandydatki/kandydata:

- obywatel polski posiadający zdolność do czynności prawnych i korzystający z praw obywatelskich;
- znajomość prawa oświatowego;
- otwartość i życzliwość w stosunku do uczniów

i ich ewentualnych problemów;

- osoba ciesząca się autorytetem ze względu na walory moralne;
- wrażliwość na sprawy społeczne.
- dyspozycyjność czasowa przy analizach spornych kwestii.

Pełnienie funkcji rzecznika jest pracą społeczną.

Zakłada się pełnienie dyżuru w Urzędzie Miasta Mława. Inne warunki sprawowania funkcji do ustalenia.

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie uzasadnienia chęci podjęcia się zadania na adres Urzędu Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, Mława, bądź na adres e-mail info@mlawa.pl z tematem wiadomości

„Mławski Rzecznik Praw Ucznia” do końca lipca 2024 r.

Wyboru dokona zespół powołany przez Burmistrza Miasta Mława składający się z radnych Młodzieżowej Rady Miasta Mława oraz osób wskazanych przez burmistrza, cieszących się autorytetem społecznym.

Osoby do ewentualnego kontaktu: Kacper Witek, Wiceprzewodniczący Rady Młodzieżowej Rady Miasta Mława, tel. 507861894, Zofia Kazimierska, opiekunka rady, tel. 602883735 lub Agnieszka Puzio-Dębska, Wydział Oświaty i Polityki Społecznej Urzędu Miasta Mława przy ul. 18 stycznia 4, tel. 604417109.

SPORTOWA RYWALIZACJA JEDNOSTEK OSP W STRZEGOWIE

W niedzielę, 30 czerwca 2024 roku na stadionie w Strzegowie odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze ochotniczych straży pożarnych, których organizatorem był Zarząd Oddziału Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Strzegowie.

Po uroczystym otwarciu zawodów rozpoczęły się sportowe zmagania druhen i druhow OSP. Do rywalizacji przystąpiło 9 drużyn, w tym 2 młodzieżowe drużyny pożarnicze. Komisję sędziowską stanowili funkcjonariusze wyznaczeni rozkazem Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mławie – bryg. Mirosława Wójcika.

Pierwszą część współzawodnictwa stanowiła konkurencja pod nazwą „sztafeta pożarnicza 7 x 50” w wykonaniu MDP.

Zawodnicy biegnący równolegle na dwóch torach mieli do pokonania w jak najkrótszym czasie dystans 350 m, na którym znajdowały się przeszkody.

Klasyfikacja końcowa drużyn MDP po sztafecie pożarniczej przedstawiała się następująco:

I miejsce OSP MDP OSP „Niedzbórz 1” z wynikiem 84 pkt, II miejsce MDP OSP „Niedzbórz 2” z wynikiem 87 pkt.

Następnie do rywalizacji przystąpiło 7 drużyn OSP z terenu gminy Strzegowo.



fat. OSP Niedzbórz

Zawody rozegrane zostały w dwóch konkurencjach tj. sztafeta pożarnicza 7x50m z przeszkodami oraz ćwiczenie bojowe, które cieszy się wielką popularnością wśród publiczności.

VI miejsce OSP Mdzewko z wynikiem łącznym 125,86 pkt, VII miejsce OSP Mdzewo z wynikiem łącznym 142,92 pkt.

Klasyfikacja generalna zawodów przedstawiała się następująco:

I miejsce OSP Dąbrowa z wynikiem łącznym 104,04 pkt, II miejsce OSP Strzegowo z wynikiem łącznym 112,42 pkt, III miejsce OSP Unierzyż z wynikiem łącznym 121,92 pkt, IV miejsce OSP Niedzbórz z wynikiem łącznym 123 pkt, V miejsce OSP Kowalewko z wynikiem łącznym 123,08 pkt,

Puchary, dyplomy oraz nagrody dla zwycięzców w poszczególnych konkurencjach jak również w klasyfikacji generalnej wręczyli p. Krzysztof Adamczyk z-ca wójta gminy Strzegowo oraz dh Kazimierz Szóstek komendant gminny OSP.

mt. bryg. Jacek Dryll – Oficer prasowy komendanta powiatowego PSP w Mławie



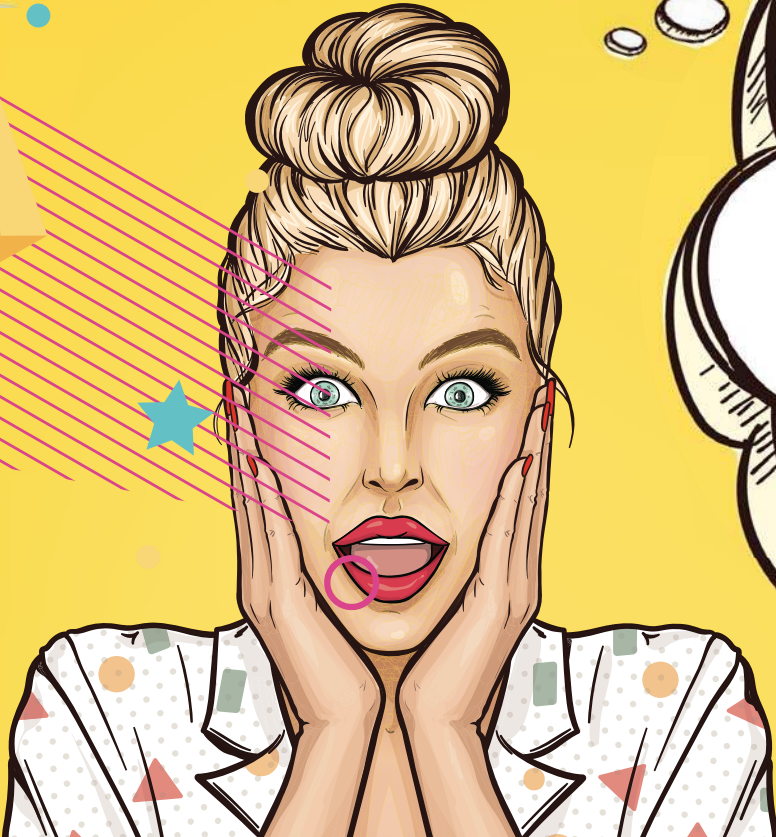
REKLAMA



KRASNAL

info

Gramy poniżej pasa!



ODKRYJ ŚWIAT NAJGORĘTSZYCH PLOTEK I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI NA NOWYM PORTALU KRASNAL.INFO

Piknik odbył się na placu przed budynkiem PCOM. Kierownik Anna Szczypińska powitała wszystkich gości i podziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania imprezy. Wicestarosta Tomasz Robert Chodubski życzył wszystkim uczestnikom pikniku udanej i radosnej zabawy.

Piotr Jankowski, prezes Fundacji „Krzewienia Kultury – Zawkrzanie” poprowadził naukę choreografii tanecznej. Następnie członkowie fundacji zatańczyli narodowy taniec „polkę”.

Dużą atrakcją pikniku była parada motocyklistów z grupy MotoMława, którzy zaprezentowali swoje maszyny. Najbardziej emocjonującym punktem były jednak zawody w dojeniu krowy, które poprowadzili animatorzy ze „Smerfusia”. Zawody wygrał Łukasz Deptuła – dyrektor Zespołu Ośrodków Wsparcia w Mławie. Na pikniku obecny był również iluzjonista Piotr Suder, który zabawiał gości karcianymi sztuczkami.

II PIKNIK RODZINNY W PCOM

POWIATOWE CENTRUM OPIEKIŃCZO-MIESZKALNE IM. KS. STANISŁAWA JURCZUKA W MŁAWIE JUŻ PO RAZ DRUGI ZORGANIZOWAŁ RODZINNY PIKNIK DLA SWOICH PODOPIECZNYCH I ICH RODZIN. ZABAWA PRZEBIEGŁA W STYLU RODEM Z WESTERNÓW I TAKIE TEŻ BYŁY PRZYGOTOWANE ATRAKCJE. BYŁA NAUKA CHOREOGRAFII POD MUZYKĘ COUNTRY ORAZ... ZAWODY W DOJENIU KROWY.



Poczęstunek dla uczestników pikniku przygotowały koła gospodyń wiejskich: KGW „Bogurzynianki” (gm. Wiśniewo), KGW „Wesołe Babki” z Kuklina (gm. Wieczfnia Kościelna) oraz KGW „Łomianki Cuda Wianki” z Łomi (gm. Lipowiec Kościelny). Imprezę taneczną poprowadził zespół „Profi Dance”.

Piknik odbył się dzięki pomocy organizacyjnej Mławskiej Hali Sportowej, Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji oraz Miejskiego Domu Kultury w Mławie.

Mateusz Przybyszewski



REKLAMA

KONSTAŁ PRODUCENT

GARAŻE blaszane | BRAMY garażowe
KOJCE dla psów | WIATY | KONTENERY

Najniższe **CENY** | Różne wymiary | Dogodne **RATY** | Transport cały **KRAJ**

www.konstal-garaze.pl
505-526-036

GARAŻE WZMOCNIŁE | **MONTAŻ GRATIS** | **AUTOMATYKA DO BRAM**

29-642-34-61 22-100-45-96 89-650-30-43 24-368-32-17
25-740-57-38 509-574-644 23-683-10-85 86-225-23-11

To będzie rewolucja. Wprawdzie było wiadomo, że będą zmiany w przepisach dotyczących konfiskaty aut pijanym kierowcom, lecz najnowsze propozycje przeszły chyba wszelkie oczekiwania. Otóż od 14 marca policja może konfiskować auta kierowcom, którzy prowadzili po pijanemu. Zgodnie z przepisami przypadek auta ma być stosowany w przypadkach, gdy kierowca ma co najmniej 1,5 promila lub jeśli spowoduje wypadek przy zawartości co najmniej 1 promila alkoholu we krwi.

Jednak pojawiły się zarzuty o niekonstytucyjność tych przepisów, co mogłoby skutkować koniecznością wypłaty odszkodowań przez Skarb Państwa kierowcom, których samochody zostały zlicytowane. Dlatego Ministerstwo Sprawiedliwości zapowiedziało ich korektę. Ta zgodnie z zapowiedziami miała dalej dopuszczać konfiskatę, ale nie byłaby ona już obligatoryjna, lecz fakultatywna. Decyzja o konfiskacie miała należeć do sądu.

Wystarczy już 0,5 promila

Ale najwyraźniej ministerstwo poszło dalej, bo jak podaje m.in. „Dziennik Gazeta Prawna”, z projektu nowelizacji przepisów wynika, że już powyżej 0,5, a nie od 1,5 promila sąd będzie mógł orzec konfiskatę pojazdu. Wprawdzie fakultatywność konfiskaty została utrzymana, ale zniknął próg 1,5 promila, od którego grozi przypadek auta.

Dlaczego? Otóż chyba z takiego samego powodu, z jakiego został wybrany. Jego wybór nie był podyktowany żadnymi argumentami i nie został uzasadniony w projekcie nowelizacji przepisów wprowadzających konfiskatę. Bo równie dobrze mogło to być np. 1,2 promila.

— Zgodnie z projektem, niezależnie od stężenia, jeśli mamy do czynienia ze stanem nietrzeźwości, taki przypadek będzie można orzec — powiedział w TVN 24 Biznes Michał Hara, dyrektor Departamentu



Nie ma merytorycznego uzasadnienia dla różnego traktowania pijanego sternika i nietrzeźwego kierowcy na drodze

PÓŁ PROMILA I PO SAMOCHODZIE ALBO JACHCIE

JEŚLI SEJM SIĘ ZGODZI NA TE PROPOZYCJE, TO SĄDY BĘDĄ MOĞY ORZEC PRZEPADEK SAMOCHODU, KTÓRYM JECHAŁ KIEROWCA, MAJĄC PONAD 0,5 PROMILA. CO WIĘCEJ, PODOBNY LOS MA SPOTKAĆ PIJANYCH STERNIKÓW JACHTÓW I PIŁOTÓW SAMOŁOTÓW. STRACĄ SVOJE ŻAGŁÓWKI I AWIONETKI.

Legislacyjnego Prawa Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Oczywiście autorzy ostatnich zmian mogli pójść jeszcze dalej i wprowadzić konfiskatę już od 0,2 promila alkoholu, bo tak jest próg trzeźwości dla kierowców w Polsce, ale i tak przypadek w zaproponowanym brzmieniu ma ogromne konsekwencje. Wystarczy tylko sięgnąć do policyjnych statystyk. W ubiegłym roku policjanci zatrzymali prawie 96 tys. pijanych kierowców, z tego ponad połowa to byli kierowcy w stanie nietrzeźwości, czyli mający powyżej 0,5 promila alkoholu w organizmie. Im wszystkim groziłaby więc konfiskata auta.

Jednak nietrzeźwi kierowcy są ogromnym zagrożeniem. W ubiegłym roku tylko pijani kierowcy aut



osobowych spowodowali 825 wypadków (w 2022 roku – 923), w których zginęło 156 osób (w 2022 roku – 134).

Sternik na cenzurowanym

Ale to koniec zmian. Otóż możliwość konfiskaty ma być rozszerzona o prowadzenie pojazdów wod-

konfiskaty również wobec pijanych sprawców przestępstw w ruchu powietrznym oraz wodnym.

Chodzi o równość wobec prawa. Bo, jak tłumaczą eksperci, nie ma merytorycznego uzasadnienia dla różnego traktowania pijanego sternika motorówki czy skutera wodnego, który stwarza zagrożenie dla innych pływających po jeziorze i nietrzeźwego kierowcy na drodze.

Żeglarze rozumieją, że idzie o bezpieczeństwo, ale trzeba zdawać sobie sprawę choćby z tego, że mało kto ma własną żagłówkę.

— Większość użytkowników jachtów i łodzi pływających po jeziorach czarteruje je. A co jest winna firma czarterowa, że wypożyczający zachowuje się niewłaściwie? Zabieranie cudzej własności to pomysł szkodliwy — ocenia Zbigniew Jatkowski z Giżycka, właściciel najstarszego portalu o Mazurach i czarterach jachtów mazury.info.pl.

Jednak kierowcy też nie jeżdżą tylko swoimi autami. Dlatego już obecnie w takim przypadku konfiskata może zostać zamieniona na grzywnę w wysokości aktualnej wartości rynkowej pojazdu. Tyle że ceny jachtów, a już na pewno awionetek idą w miliony złotych.

Na wodzie jak na drodze

Każdego roku Wody Polskie (Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej) wydają komunikat nawigacyjny o otwarciu dla żeglugi drogi wodnej w ramach systemu Wielkich Jezior Mazurskich.

— Wówczas automatycznie jeziora stają się drogą wodną i pływanie po nich łodziami z silnikiem to jak poruszanie się po drodze, na której obowiązują przepisy — dodaje Zbigniew Jatkowski. — Sternik jachtu żaglowego, który płynie na silniku i jest pod wpływem alkoholu, może stracić również prawo jazdy, bo porusza się pojazdem mechanicznym po drodze wodnej. Natomiast kwestia kar dla nietrzeźwych sterników to już oczywiście decyzja sądu.

Za pływanie „z promilami” na samych żaglach nie grozi nam utrata prawa jazdy, bo jacht nie jest wówczas pojazdem mechanicznym, ale nie oznacza to bezkarności. Takim sternikom grozi kara grzywny, jak również pokrycie kosztu odholowania łodzi, jeśli nie ma kto przejąć sterów.

Na szczęście coraz mniej osób żegluguje na podwójnym wietrze w obawie też o konsekwencje. A tu zasada jest prosta.

— JEŚLI STERNIK ŁODZI MOTOROWEJ PODCZAS KONTROLI OKAZE SIĘ BYĆ POD WPŁYWEM ALKOHOLU, PONOSI TAKĄ SAMĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ JAK KIEROWCA SAMOCHODU NA DRODZE — PODKREŚLA ASP. TOMASZ MARKOWSKI, RZECZNIK PRASOWY KOMENDANTA WOJEWÓDZKIEGO POLICJI W OLSZTYNIE.

— W przypadku gdy stężenie alkoholu w organizmie wynosi pomiędzy 0,2 a 0,5 promila, wówczas odpowiada z art. 87 kodeksu wykroczeń, a jeśli to stężenie przekracza 0,5 promila, odpowiada na podstawie art. 178a kodeksu karnego za popełnione przestępstwo.

W przypadku gdy dochodzi do popełnienia przestępstwa, policjanci sporządzają dokumentację, która trafia do sądu, i to sąd decyduje o tym, jakie środki karne zostaną zastosowane. Może się to wiązać nie tylko z utratą patentu sternika, ale również z zatrzymaniem prawa jazdy oraz orzeczeniem zakazu prowadzenia pojazdów.

Jednak w porównaniu z kierowcami pijanych sterników, a przynajmniej tych, których uda się zatrzymać, jest garstka. W ubiegłym roku na warmińsko-mazurskich akwenach policjanci zatrzymali 16 sterników w stanie nietrzeźwości i 9 po użyciu alkoholu. A w tym roku jednego sternika w stanie nietrzeźwości i trzech po użyciu alkoholu.

Andrzej Mielnicki
Katarzyna Tomaszewicz

9-latka ze Śląska miała kąpać się w miejscu zabronionym, w dodatku były tam też inne dzieci. 14-latek kąpał się w zbiorniku retencyjnym. 7-latka do psów dostała się również samodzielnie, choć w czasie, gdy doszło do tragedii, miała znajdować się pod opieką koleżanki swojej matki.

Na „Policijnej Mapie Wypadków Drogowych ze Skutkiem Śmiertelnym — Wakacje 2024” od początku wakacji, czyli wciąż 14 (!) dni zdarzyło się 81 wypadków z tym najbardziej dramatycznym skutkiem, z czego tylko ostatniej doby było ich 9. I choć szczęśliwe województwo warmińsko-mazurskie jest na tej mapie zupełnie białe — oby jak najdłużej! — nie zmienia to faktu, że wakacje wyzwalają w nas nadmierną swobodę. Że to czas, kiedy beztraska bierze górę nad rozsądkiem, a wielu z nas zbyt naiwnie zaczyna wierzyć we własne nieograniczone możliwości.

Okiem ratownika wodnego

— Opieka rodziców nad dziećmi jest na plaży niezwykle słaba — mówi Jarosław Szczepanik, ratownik wodny z prawie 20-letnim doświadczeniem, a od 6 lat ratownik medyczny. — Na podstawie mojego wieloletniego doświadczenia zauważam, że rodzice, którzy przyjdą z dziećmi na plażę strzeżoną, niejako oczekują, by to ratownicy strzegący bezpieczeństwa kąpiących się tak naprawdę przejęli ich obowiązki opieki nad dziećmi...! A przecież to właśnie na rodzicach spoczywa ten obowiązek, zresztą wynikający z prawa. Wielu rodziców na plaży skupia też swoją uwagę na innych rzeczach, zamiast na swoich dzieciach. Stąd niekiedy dochodzi nad wodą do sytuacji kryzysowych, najczęściej do podtopień. A niepilnowane dzieci szybko potrafią się zająć same sobą — tyle tylko, że brak im wyobraźni, nie potrafią myśleć perspektywnie. Żyją daną chwilą i pomyślą dopiero, gdy już coś zrobią lub coś



się stanie. Stąd skoki na nieznane wody, zwłaszcza w miejscach, gdzie po skoku dziecko nie jest w stanie poczuć gruntu pod nogami. Zdarzają się też wywrotki pod wodą. Albo upadki ze sprzętu pływającego, co przy braku kapoku też jest niebezpieczne. I najczęściej winni są rodzice i ich brak uwagi. Dlatego apeluję, bo rodzice na plaży naprawdę najpierw zwracali uwagę na swoje dzieci, a potem na wszystkie inne sprawy, np. na telefon. Warto też jeszcze przed przyjściem na plażę porozmawiać z dziećmi, wskazać im wszystkie możliwe niebezpieczeństwa, które nad wodą mogą na nich czyhać. I pamiętajmy wszyscy, że plaża to nie jest miejsce na alkohol lub inne używki.

Na patrolu wodnym

30 czerwca, niedziela, kilka minut po południu. Żar leje się z nieba — po drodze na Słoneczną Polanę samochodowy termometr wskazuje 36 stopni Celsjusza. Do pomostu podpływa charakterystyczna łódź ratownika WOPR.

— Jest pan już trzecią godzinę w pracy. Jaki jest ten dzisiejszy dzień?

— Do tej pory mieliśmy dwie dość poważne sytuacje. Pierwsza dotyczyła jednostki żaglowej typu omega, w której urwał się ster i załoga straciła manewrowość — mówi

WAKACYJNI RODZICE

WAKACJE TRWAJĄ LEDWIE DWA TYGODNIE — I JUŻ DOTARŁY DO NAS TRAGICZNE WIADOMOŚCI. W GLINICY NA ŚLĄSKU UTONĘŁA 9-LETNIA DZIEWCZYNKA. W LESZNIE NA MAZOWSZU UTONĄŁ 14-LETNI CHŁOPIEC. A U NAS, W GMINIE BARCZEWO, 7-LETNIĄ DZIEWCZYNKĘ NA ŚMIERĆ ZAGRYZŁY PSY. CO ŁĄCZY WSZYSTKIE TE WYPADKI? DZIECI BYŁY SAME, NIKT DOROSŁY SIĘ NIMI NIE OPIEKOWAŁ...

Adam Choromański, ratownik z 20-letnim doświadczeniem. — Dziś na jeziorze Ukiel jest bardzo duży wiatr, porywy szkwału. Dlatego załódze trudno było wypłynąć z trzcin. Drugie zgłoszenie dotyczyło natomiast półrocznego dziecka: mama była z nim na Słonecznej Polanie i w pewnej chwili stwierdziła, że dziecko zatrzymało się oddechow. Zanim jednak przyплыłyśmy, z dzieckiem było już wszystko w porządku, a mama udała się z nim następnie do szpitala na dalszą diagnostykę.

— No, właśnie. Ta mama najwyraźniej opiekowała się dzieckiem i nawet gdy coś się działo, to wiedziała, co dalej robić. Co jednak z tymi rodzicami, którzy przyjeżdżają na plażę albo wypływają na jezioro, oczekując, że dzieci się same sobą zajmą?

— Wiadomo, że przy słonecznej pogodzie rodzice głównie korzystają z plaży i innych miejsc, w których nad bezpieczeństwem czuwa ratownik. I rzeczywiście ponieważ tak jest, że uważają, że gdy jest ratownik, to ktoś się dziećmi, ale i dorosłymi zaopiekuje.

Zjednej strony mają rację, bo ratownik na kąpielisku takim gwarantem bezpieczeństwa oczywiście jest i pod jego okiem nie powinno się nic wydarzyć. Ale czasem życie pisze różne scenariusze...

— Co by pan powiedział rodzicom, którzy przyjeżdżają na plażę dziećmi?

— Przede wszystkim warto zajmować się sobą. Jeśli jedziemy rodzinnie — to wszyscy razem, a nie każdy osobno. Mama opiekuje się tatą, tata mamą, a oboje opiekują się dzieckiem lub dziećmi. Po prostu spędzamy czas razem. Nie uciekamy w telefony komórkowe, nie zostawiamy dzieci bez opieki, bez nadzoru. Bo w wodzie, ale i nad wodą może być różnie. Jako ratownicy jesteśmy powołani do tego, by dbać o ludzkie życie i zdrowie, ale sami plażowicze też muszą być uważni i odpoczywać z głową.

— Czy te piękne słoneczne dni są dla ratownika najgorsze?

— NIE MA REGUŁY. PAMIĘTAJMY, ŻE Z WYPOCZYŃKU, GDY JEST CIEPŁO, KORZYSTAJĄ WSZYSTCY, NIE TYLKO CI, KTÓRZY PŁYWAJĄ, MORSY KORZYSTAJĄ Z JEZIORA TAKŻE ZIMĄ... BO NAD WODĄ KAŻDA POGODA JEST DLA KAŻDEGO. ALE NAWET JEŚLI W KĄPIELISKU JEST JEDNA OSOBA, NIE OZNACZA TO, ŻE NIC SIĘ NIE WYDARZY.

Nic zatem dziwnego, że zdaniem ekspertów do największej liczby utonień nie dochodzi podczas wyjazdów wakacyjnych, lecz w województwie zamieszkania, a najczęściej wogóle niedaleko domu.

Okiem pediatri SOR-u

Oczywiście, że wszystkie dzieci czekają na wakacje — osobiście znam takie, które zaczynają to oczekiwanie już 1 września. A jednak zdaniem lekarzy z dziecięcych szpitalnych oddziałów ratunkowych

sezon wakacyjny stwarza wyjątkowe zagrożenia dla zdrowia i bezpieczeństwa dzieci. I nie ma znaczenia, czy dzieci lato spędzają w domu, na czasach z rodzicami czy na zorganizowanych obozach i koloniach — zabawa czasem bywa niebezpieczna.

— Największe zagrożenie stwarza woda — mówi dr Marcin Zawada, pediatra. — Utonięcia w wodzie naturalnej są wśród dzieci bardzo częste, zwłaszcza tych w wieku od 5 do 14 lat. Ludzie jadą nad morze i nie zwracają uwagi na prądy morskie. Ignorują też flagi i ostrzeżenia ratowników. I wchodzą do wody, nawet gdy gołym okiem widać, że jest mocno wzburzona. Na pewno najlepszą rzeczą, jaką można zrobić, by chronić dzieci, jest zapisanie ich odpowiednio wcześniej na lekcje pływania. A nad wodą dzieci powinny towarzyszyć rodzicom lub być pod ścisłym nadzorem. I pamiętajmy: do utonięć i urazów spowodowanych zanurzeniem często dochodzi szybko i po cichu...

Ale nie tylko woda stwarza niebezpieczeństwo. Ajazda na rowerze bez kasku? A oparzenia słoneczne? A zabawa z ogniem, w tym fajerwerki...? — Kiedy dziecko upada z roweru, uderza głową o twardą nawierzchnię i doznaje urazu mózgu. Obrażenia i ich skutki mogą być naprawdę dramatyczne, z konsekwencjami na całe życie — mówi dr Zawada.

Eksperci pediatricznej medycyny ratunkowej przestrzegają też przed prowadzeniem pojazdów rolniczych i terenowych, skakaniem na trampolinach bez nadzoru, dotykaniem nieznanych zwierząt domowych. A ponieważ dziecięca wyobraźnia często szybuje w kosmos bez oglądania się na przyziemność, to na nas, dorosłych spoczywa roztępa i odpowiedzialność, by oczami dorosłej wyobraźni dostrzec wszystko, czego nie umie przewidzieć dziecko.

Magdalena Maria Bukowiecka

— Czy dziś możliwe jest życie z dala od pośpiechu i technologii? Czy można się od tego całkowicie odciąć?

— Na pewno, a sama jestem doskonałym przykładem na potwierdzenie tej tezy. Obecnie uczestniczę w Wiosce Bridge House, która jest rodzajem społecznego eksperymentu, gdzie najważniejsze jest życie w radykalnie odpowiedzialnej wspólnotcie, w którym podchodzimy z szacunkiem do natury, a dorośli i dzieci uczą się w jaki sposób nie narzucać sobie tempa współczesnego życia. To też przestrzeń, w której poznajemy, co mówią nam emocje, które przeżywamy. Bridge House tworzymy po to, by przypomnieć sobie, jak żyliśmy kiedyś, ale jednocześnie szukać dróg do nowej regeneratywnej kultury.

— Jedno jest pewnie. Kiedyś zdecydowanie żyliśmy bliżej natury. Były też kobiece kręgi, które dziś wracają.

— Obecnie mamy do czynienia z fragmentyzacją współczesnego życia. Jest ona złożonym i wielowymiarowym zjawiskiem, które wpływa na różne aspekty życia społecznego. Brakuje nam autentyczności, bo w codzienności naznaczonej konsumpcją cały czas udajemy. Na całym świecie ludzie mają podobne odczucia. Dostrzeżenie i odczucie bolesnych efektów tych procesów jest niezbędne, aby z nich wyjść i szukać sposobów na budowania bardziej zintegrowanych i spójnych społeczności, mimo rosnących podziałów i różnic. Żyjemy w blokowiskach, nie znając swoich sąsiadów. Nasze dzieci wiele godzin spędzają w przedszkolu, oddzielone od nas. Potem znów nie mamy z nimi kontaktu, bo wozimy je na zajęcia dodatkowe czy poświęcamy zbyt wiele czasu na zakupy. Nie ma w tym świecie przestrzeni połączenia. Tymczasem w Wiosce spotykamy się w Kręgu i okazuje się, że to jest właśnie to, za czym tęsknimy, czyli za bezinteresowną bliskością.

PRZYPOMNIEĆ SOBIE, JAK ŻYLIŚMY KIEDYŚ

BRAKUJE NAM AUTENTYCZNOŚCI, BO W CODZIENNOŚCI NAZNACZONEJ KONSUMPCJĄ CAŁY CZAS UDAJEMY
— MÓWI JUSTYNA PŁATEK, AUTORKA BLOGA DUCHOWE MACIERZYŃSTWO I PROWADZĄCA WARSZTATY Z LEŚNEGO CZUCIA.

Taką, której celem jest tworzenie więzi. Gdy nasza wspólna akceptująca obecność pozwala dotrzeć do naszych emocji, mamy możliwość wypowiedzenia tych wszystkich trudnych rzeczy, na które wcześniej nie mogliśmy sobie pozwolić i jeśli potrzeba - uzdrowienie starych wzorców. Nagle okazuje się, że tego czego potrzebujemy to żywotna transformacja, a nie kolejny udany projekt czy biznes.

— Pani przez wiele lat realizowała wiele projektów. Osiągnęła pani sukces. Co spowodowało, że zdecydowała się pani kompletnie zmienić swoje życie?

— Tak, prowadziłam ogólnopolski biznes, bardzo dużo pracowałam. Cierpiało moje ciało i psychika. Ja tego nie dostrzegałam, bo myślałam, że tak musi być. Wtedy uważałam, że tak właśnie wygląda sukces — trzeba dużo zarabiać, pracować i być ciągle zajęta. Czas na zmianę przyszedł w momencie, kiedy na świecie pojawiła się moja córka. Wtedy był moment zatrzymania się. Dlatego też pojawiło się Duchowe macierzyństwo. Macierzyństwo sprawia, że na naszą rzeczywistość patrzymy zupełnie inaczej. Wiedziałam, że nie ma we mnie zgody na to, by oddać dziecko do żłobka, by odkładać malucha do łóżeczka, by się wypłakał.



Intuicja podpowiadała mi, że z tym wszystkim jest coś nie tak. Wtedy zaczęłam własne poszukiwania, bo nie chciałam iść za schematami, które narzuca mi otoczenie z zewnątrz. Kiedy na świecie pojawiło się drugie dziecko, wiedziałam, że nie ma już odwrotu. Muszę coś zmienić.

— Zaczęła pani bardziej siebie poznawać?

— Ależ tak, odkryłam przy okazji, jak wiele mam w sobie gniewu i złości, choć wydawało mi się, że

winy na innych. Dopiero ci dorośli, którzy zaopiekują się swoimi emocjami, mogą tworzyć wspólnotę. To właśnie to, co powstaje w trakcie eksperymentu społecznego Bridge House, który ma zwolenników na całym świecie, ale w Polsce dopiero zyskuje na popularności.

— Ten eksperyment trwa do końca czerwca. Co dalej?

— Kto wie, może powstanie kolejna taka wioska, a może będę mówić o niej w trakcie Kręgów Kobiet, które prowadzę w Olsztynie. Za mną różne doświadczenia, którymi mogę dzielić się z innymi. Moim celem jest wzmacnianie innych osób.

— W Olsztynie prowadziła pani m.in. warsztaty w leśnego czucia. Co w nich było ważne?

— Zwierzęta naturalnie wiedzą jak korzystać z czucia. Poprzez warsztaty i ćwiczenia dla dzieci i rodziców odkrywamy, że nasze uczucia mogą być naszymi sprzymierzeńcami. W naturze mamy przestrzeń do wyrażenia siebie i możemy w pełni odkryć impulsy płynące z naszego ciała. Kiedy mamy więź z naturą, chcemy żyć z nią w zgodzie i też coś zmieniać. Teraz, w czasie wakacji, w Olsztynie, razem z Fundacją Leśne Drzewice poprowadzę inicjatywę „Leśne dreptaki”, gdzie w trakcie zajęć dzieci będą uczyć się przebywania w naturze, tego, że to ich naturalne środowisko życia. Bez butów, dotykając piasku, błota. Doświadczając i ucząc się, że w życiu najnaturalniejsze jest właśnie czucie.

Katarzyna Janków-Mazurkiewicz

Justyna Płatek - absolwentka pedagogiki i filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Trenerka możliwości pracująca w kontekście Possibility Managment. Na co dzień praktykuje rodzicielstwo bliskości, NVC, jogę. Macierzyństwo traktuje jako drogę do wewnętrznego rozwoju, na której przewodnikiem jest dziecko. Swoimi wnioskami dzieli się z innymi rodzicami na blogu Duchowe macierzyństwo.

Nie każdy z nas ma szczęście wychowywać się w rodzinnym, szczęśliwym domu. Pani Katarzyna niewiele pamięta z czasu, kiedy mieszkała ze swoimi biologicznymi rodzicami. W domu był alkohol i awantury. Dziewczynka w wieku 4 lat trafiła do Domu Dziecka.

— Pragnęłam zawsze, żeby stworzyć ciepłą i kochającą się rodzinę — opowiada. — W rodzinnym domu tego mi bardzo brakowało... Nie było rodzinnych spacerów czy wspólnych wyjść do kościoła w niedzielę. Na pierwszym miejscu był alkohol. Widziałam, że w innych domach jest całkiem inaczej i marzyłam, że jak dorosnę, to będę miała wspaniałego męża i dzieci, które będę kochać ponad swoje życie.

Trudne dzieciństwo

Do pełnoletności pani Katarzyna mieszkała w placówce. Bardzo brakowało jej rodzinnego ciepła, przytulenia. Dziewczyna uciekała najczęściej w świat książek i nauki. Najtrudniej było w święta. Dla wielu z nas święta Wielkanocy czy Bożego Narodzenia to czas radości i wspólnego spędzania czasu. To okazja do spotkania przy rodzinnym, radosnym stole. Dla pani Katarzyny to był trudny czas, bo wiele dzieci jechało do swoich domów, a ona spędzała go w placówce.

— Nikt, kto nie spędził życia w bidulu, nie rozumie, co oznacza samotność wśród ludzi — mówi. — Dla mnie to był najgorszy czas... Nie brakowało jedzenia czy ubrań, brakowało bliskości drugiego człowieka, przytulenia, miłości. Choć jest się otoczonym ludźmi, to tak naprawdę jest się samotnym. Po szybkim śniadaniu uciekałam do pokoju i płakałam. Zazdrościłam dzieciom, które na ten czas jechały do rodziców. Przez okno patrzyłam, jak ludzie całymi rodzinami spacerują. I obiegałam siebie, że kiedyś i ja będę miała normalny dom i normalne święta.

Marzyta o rodzinie

Po skończeniu szkoły zawodowej pani Katarzyna podjęła pracę jako salowa w szpitalu. Na sali poznała swojego przyszłego męża Krzysztofa. 28 lat temu wzięli ślub, mają trójkę dzieci i spodziewają się pierwszego wnuka.

— Mąż i dzieci to największe szczęście, jakie mnie w życiu spotkało — zapewnia. — W życiu nie daje człowiekowi takiego szczęścia, jak cudowna rodzina. Kiedy pierwszy raz wzięłam na ręce swojego syna, w sercu czułam ogromną miłość do tej małej istoty. Tego nie da się opowiedzieć słowami ani opisać. To taka radość, gdy patrzy się w oczy bezbronnego maleństwa. Serce przepelnia duma i przekonanie, że ten mały człowiek jest najważniejszym członkiem rodziny.

Swoim dzieciom kobieta stara się dawać wiele ciepła i miłości. Od dziecka przekazywała im, że szacunek i bezinteresowna pomoc bliźnim jest priorytetem.

— Rodzina jest siłą napędową mojego życia — tłumaczy. — Nie jest lekko być mamą trójki dzieci, każde jest inne i wymaga uwagi. Tym bardziej jest to trudne, że mąż pracuje za granicą i muszę z naszą gromadką radzić sobie sama. Ale każdy uśmiech, przytulenie i buziak wynagradzały mi wszystkie trudy. Czasem byłam zmęczona, ale wiem, że moja rodzina to największe szczęście, jakie mam. Sama czasem się dziwię, jak mi się udawało to wszystko pogodzić: dom, dzieci, pracę i jeszcze latem mam ogródek pełen warzyw, z których robię przetwory.

Pani Katarzyna, poproszona o pomoc, nie odmawia. Ma wrażliwe serce, które nie potrafi przejść obojętnie wobec nieszczęścia innych. Czasem swoje wypieki przeznaczają na licytacje charytatywne.

— Pomagać zawsze i każdemu warto. Uważam, że wsparcie, pomoc jest przecież obowiązkiem wszystkich ludzi — mówi. — Dla mnie upieczenie



Arch. prywatne

RAZEM POKONAMY WSZYSTKIE TRUDNOŚCI

PANI KATARZYNA DO DOMU DZIECKA ZOSTAŁA ZABRANA, KIEDY MIAŁA 4 LATA. O CZASIE SPĘDZONYM W PLACÓWCE NIE CHCE ROZMAWIAĆ... TERAZ JEST MĘŻATKĄ, MA DZIECI I NIE WYOBRAŻA SOBIE SAMOTNYCH ŚWIĄT I CISZY W DOMU. — NIE JEST LEKKO BYĆ MAMĄ TRÓJKI DZIECI, KAŻDE JEST INNE I WYMAGA UWAGI. ALE KAŻDY UŚMIECH, PRYTULENIE I BUZIAK WYNAGRADZA MI WSZYSTKIE TRUDY — MÓWI.

ciasta czy babeczek to kwestia poświęconego czasu, a to nic wielkiego w porównaniu z problemami, z jakimi borykają się ludzie. Uśmiech choćby jednej osoby rekompensuje wszystko...

Walczyli o życie męża

W 2015 roku zachorował mąż pani Katarzyny. Badania wykazały, że to nowotwór złośliwy.

— Kiedy lekarz przekazał nam tę informację, zrobiło mi się słabo, a całe życie „przeleciało” mi przed oczami — wspomina pani Katarzyna. — Dlaczego on? Tysiące myśli kłębiło mi się w głowie. Czy umrze? Kiedy? Nie to niemożliwe, on musi żyć! Postanowiliśmy kolejny raz walczyć. Wiedziała, że ta wojna toczy

się o najwyższą wygraną: życie. Wiedziała też, że razem pokonamy wszystkie trudności.

Pan Krzysztof przyjął chemię i naświetlania. Nie przejął się tym, że wyszły mu włosy. Najbliżsi cały czas byli przy nim: żona, dzieci, przyjaciele. Kiedy sam nie miał sił chodzić, zabierali go na wózek na spacer. Do ludzi, do świata.

— Każdy dzień przyjmowaliśmy z radością i wiarą — wspominają małżonkowie. — Przed każdą operacją, naświetleniami czy chemią żarliwie się modliłam, by mąż mógł spędzić jeszcze trochę czasu z nami. Chciałam, byśmy razem spędzili jesień życia, patrzyli, jak nasze dzieci sobie radzą w życiu. Jeste-

śmy z nich bardzo dumni, bo są naszym wsparciem i podporą.



Rodzina jest najważniejsza

Spełniły się marzenia pani Katarzyny i ma wspólną rodzinę, z której jest dumna. Szczególnie lubi spędzać święta z najbliższymi. Nie ma już samotnych świąt, są za to radosne i pełne miłości dni.

— Jest tak, jak marzyłam za dziecka — tłumaczy. — Przygotowujemy wspólnie potrawy, siadamy przy wspólnym stole z dziećmi i ich rodzinami, rozmawiamy, wspominamy i cieszymy się swoją bliskością. Bo nie to, co jest na stole, jest najważniejsze, ale to, kto z nami zasiada. W czasie pandemii i wojny na Ukrainie z niepokojem obserwujemy, co się dzieje w kraju i na świecie. Uważam, że może to sprawi, że zaczniemy dostrzegać przez to rzeczy ważniejsze niż tylko pogoń za pieniędzmi, ciągły brak czasu dla rodziny i bliskich. Może nie spotkamy się w tak dużym rodzinnym gronie, ale przecież są telefony... Możemy do naszych bliskich zadzwonić, porozmawiać, zapewnić, że o nich pamiętamy. W codziennym biegu często nie pamiętamy, nie mamy czasu albo jesteśmy zbyt zmęczeni. Czasami takie sytuacje, jak ta epidemia koronawirusa, uświadamiają nam, co jest w życiu ważne. Nie wstydzimy się okazywać naszych uczuć najbliższym, pamiętajmy o samotnych sąsiadach czy chorych w szpitalach. I śpieszmy się kochać ludzi, zanim będzie za późno...

Joanna Karzyńska



— W NASZYM ŻYCIU WSZYSTKO DZIEJE SIĘ PO COŚ — PRZEKONUJE PANI KATARZYNA. — LOS WYSTAWIA NAS NA TRUDNE PRÓBY, WAŻNE JEST JEDNAK, ŻEBY ZROZUMIEĆ, CO W ŻYCIU WAŻNE I WYCIĄGNĄĆ WNIOSKI...

Jak wynika z badania Grupy Offerista, 59,9% ankietowanych obawia się, że w najbliższym czasie ceny w sklepach nadal będą rosły. Przeciwnego zdania jest 28,7% z 987 respondentów, którzy we własnych gospodarstwach domowych odpowiadają za codzienne zakupy. Z kolei 11,4% uczestników sondażu nie ma wyrobionej opinii w tej kwestii.

– Wynik wynoszący blisko 60% teoretycznie jest wysoki, ale jeszcze rok temu – podczas szalejącej inflacji – był zdecydowanie wyższy. Zatem wciąż wiele osób obawia się wzrostu cen, ale jednocześnie widzimy spadek w tej kwestii. Ponadto w sklepach jest faktycznie coraz drożej. I na tym nie koniec podwyżek, bo powrócił 5% VAT na żywność. Wkrótce zostaną też odmrożone ceny gazu. Strach będzie rósł – komentuje Robert Biegaj, jeden ze współautorów badania.

Natomiast Andrzej Wojciechowicz, ekspert Komisji Europejskiej i firmy doradczej FMCG Business Consulting, zaznacza, że wśród kupujących utrwalił się pogląd o rosnącej drożyznie. Nie zmienił się on nawet po ubiegłorocznym spadku cen towarów i usług oraz wzroście płacy minimalnej. Taki punkt widzenia utrzymuje się z powodu wysokich cen warzyw i owoców, które podbijają rosnące koszty prowadzenia upraw i niekorzystne warunki atmosferyczne z pierwszej połowie br. Właśnie ta grupa asortymentowa jest stałą składową koszyka zakupów i ma szczególnie wpływ na percepcję cenową nabywców.

– W sektorze handlu zachodzą bardzo istotne zmiany strukturalne. Zaczynamy zrywać owoce dyskontyzacji rynku. Obecnie nawet ok. 80% handlu stanowi sprzedaż właśnie dyskontowa. Ona dusi rynek, a jej głównym instrumentem pozostaje marka własna. Gracze, którzy są poza mainstreamem takiej sprzedaży, mają ograniczone możliwości działania.



Seniorzy z niepokojem obserwują rosnące ceny

SENIORZY BOJĄ SIĘ WZROSTU CEN

6 NA 10 POLAKÓW ODPOWIEDZIALNYCH W SWOICH DOMACH ZA CODZIENNE ZAKUPY OBAWIA SIĘ, ŻE W NAJBLIŻSZYM CZASIE CENY W SKLEPACH NADAL BĘDĄ ROSŁY. PRZECIWNEGO ZDANIA JEST NIESPEŁNA JEDNA TRZECIA RODAKÓW. WŚRÓD TYCH, KTÓRZY Z NIEPOKOJEM PATRZĄ W PRZYSZŁOŚĆ, SĄ PRZED W SZYSTKIM LUDZIE MAJĄCY PONAD 65 LAT I OD 45 DO 54 LAT. ŻAZWYCZAJ SĄ TO OSOBY Z MIESIĘCZNYM DOCHODEM PONIŻEJ ŚREDNIEJ KRAJOWEJ. PRZEWAGNIE DOTYCZY TO MIESZKAŃCÓW MIAST LICZĄCYCH OD 100 TYS. DO 199 TYS. LUDNOŚCI ORAZ MAŁYCH MIEJSCOWOŚCI I WSI. Z KOLEI NIE BOJĄ SIĘ WZROSTU CEN GŁÓWNIEMŁODZI I DOBRZE ZARABIAJĄCY POLACY Z DUŻYCH I ZE ŚREDNICH MIAST.

W efekcie decydują się na podwyższenie cen, żeby zredukować straty na części asortymentu. Mamy do czynienia z rynkiem pływających cen, niekoniecznie rosnących. I to w głównej mierze przekłada się na reakcje konsumentów – mówi dr Maria Andrzej Faliński, były dyrektor generalny POHiD-u.

W opinii Roberta Biegaj, konsumenci, którzy nie boją się wzrostu cen, zwyczajnie nie zauważają tendencji rynkowych lub nie zwracają na nie odpowiedniej uwagi. Zdaniem eksperta, w dużej części są to też osoby, które po zmianie władzy widzą szansę na poprawę sytuacji ekonomicznej w kraju. I wierzą w to, że dalszy scenariusz podnoszenia cen nie będzie miał wogóle miejsca.

– Wzmocniona walka cenowa na rynku dóbr konsumpcyjnych będzie wpływała pozytywnie na stabilizację cen. To z kolei uspokaja obawy konsumentów i wpływa na poprawę nastrojów. Oczywiście nie ma gwarancji, że udało się opanować inflację, bo to jeszcze ciągle otwarta kwestia. Rynki surowcowe i energetyczne, które mają znaczący wpływ na koszty produkcji i usług, wciąż są mało stabilne. Rosnąca płaca minimalna też jest znaczącym elemen-



AŻ 59,9% ANKIETOWANYCH OBAWIA SIĘ, ŻE W NAJBLIŻSZYM CZASIE CENY W SKLEPACH NADAL BĘDĄ ROSŁY. SENIORZY TO NAJSŁABIEJ SYTUOWANA FINANSOWO GRUPA SPOŁECZNA W POLSCE

tem cenotwórczym – dodaje Andrzej Wojciechowicz.

Badanie również wykazało, że częściej obawy o dalszy wzrost cen mają kobiety niż mężczyźni. O tych lękach mówią

głównie osoby mające ponad 65 lat oraz od 45 do 54 lat, zarabiające poniżej średniej krajowej. Głównie są to mieszkańcy miast liczących od 100 tys. do 199 tys. ludności oraz małych miejscowości i wsi. Jak podkreśla Andrzej Wojciechowicz, kobiety stanowią główną grupę kupujących, tj. ok. 75% nabywców. Robią zakupy nie tylko dla siebie, ale dla całej rodziny. Wybierają również produkty dla swoich dzieci, mężów czy partnerów. Siłą rzeczy bacznie obserwują rynek i mają lepiej wyostrzoną percepcję cenową.

– Seniorzy to najsłabiej sytuowana finansowo grupa społeczna w Polsce. Do tego za poprzednich rządów często była mocno premiowana różnego rodzaju dodatkami i bonusami. Teraz to trochę inaczej wygląda, bo obecna władza ostrożniej podchodzi do kwestii tzw. rozdawnictwa. Nie powinna też dziwić postawa osób zarabiających poniżej średniej krajowej oraz mieszkańców małych miejscowości i wsi. Przy aktualnym stanie cen w sklepach, nawet najmniejsza podwyżka może być dla nich naprawdę mocno odczuwalna – zwraca uwagę ekspert rynku retailowego z Grupy Offerista.

Monday News

Krzyżówka klasyczna z hasłem

1		42		45		48		50		53		56		59		61		2		65		68		71
						3						4												
								12															10	
5										6								7						
		23		27				8					9											
										20					22									3
10																		11						
	5																	4					32	
						12																		
								8					39											
13				44		47								14	60		63		15		67		70	
								16		52		55		58										
														14										
17	41												18								19			
			9		7														19					
								20											21					
										33														
22													23											
								24															16	
								25	51				57											
													37			17				29				
26		43					49							27		62				28	66		69	
		25						38																
								29																
										54														
30										13														
				46																				72
				30			21																	
							32						33											
													36	6										
34												35												
							2			26														
							37							38										
	18																							1
39																			40					

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 39, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6		7	8	9	10		11	12	13	14		15	16	17	18	19	20	21
	22		23	24	25	26	27		28	29	30	31		32	33	34	35	36	37	38	39			

POZIOMO: 1) brzoszyna, zwana czerwona; 2) kompletny zapis genetyczny; 3) Collins, śpiewał w Genesis; 4) sąsiadka Łotwy; 5) zaduch, parne powietrze; 6) Polskie Stronnictwo Ludowe; 7) nie spożywają produktów zwierzęcych; 8) zamek w gruzach; 9) ze stolicą w Quito; 10) rdzenny mieszkaniec Grenlandii; 11) Cynoglossum, roślina z ogórecznikowatych; 12) rysunki na skórze; 13) substancje trujące; 14) symbol posady ministra; 15) jasnobrązowa klacz z czarną grzywą; 16) leśne poletko do uprawy sadzonek; 17) ochotnik werbowany do obcego wojska; 18) przyprawa do pizzy; 19) miejsce wyświetlania seansów filmowych; 20) osoba dokonująca aranżacji; 21) Grande, Negro i Bravo; 22) stolica Hawajów; 23) język tagalski, oficjalny na Filipinach; 24) rosną pod nosem; 25) rosyjskie imię żeńskie; 26) dawna stolica Pakistanu; 27)

przepływa przez Cardiff; 28) pisemne opracowanie zagadnienia technicznego; 29) Vidiadhar Surajprasad, prozaik i eselista; 30) działkowy lub piwny; 31) nagość; 32) Prost, były kierowca Formuły 1; 33) oślepiające albo jaskrawe; 34) przedsięwzięcie handlowe; 35) imię Fleminga, twórcy Bonda; 36) dręczenie, prześladowanie; 37) łódka do spływów; 38) świecący kuzyn świetlika; 39) jednoczesny ruch króla i wieży w szachach; 40) samica ryb gotowa do tarła
PIONOWO: 1) gra zbliżona do tenisa, kometka; 2) krewniak wrony, Gapa; 15) imię Armaniego, projektanta mody; 16) harcerz z USA; 22) jednostka objętości równa stu litrom; 27) mąka z manioku; 41) najwyższy szczyt Filipin; 42) ludzie urodzeni w tym samym roku; 43) rzecz rzadka i cenna; 44) nie ma rodziców; 45) sąsiedzi Francuzów; 46) sztuczna skóra; 47) do

mierzenia ułamków, wernier; 48) tlenowe dla nurków; 49) indianka z plemienia Inków; 50) powieść Terry'ego Pratchetta; 51) poruszanie lalkami w teatrze; 52) najmniejsza porcja wielkości fizycznej; 53) udomowiona lama; 54) kupałnik górski, pomornik; 55) płoza przy bucie; 56) stolica Palau; 57) cienki smażony placek z serem; 58) krwionośna arteria; 59) trzecia największa wyspa Nowej Zelandii; 60) słoneczna lub jądrowa; 61) czeska kluska; 62) pięcioaktowy dramat wierszem Słowackiego; 63) typ rysunku lub fotografii stereoskopowej; 64) trzymają liście na lodygach; 65) ujemny elektron; 66) stolica Sfederowanych Stanów Mikronezji; 67) indianie z Andów; 68) kraj ze stolicą w Tunisie; 69) lud autochtoniczny, tubylczy; 70) Danką dla bliskich; 71) "Bogurodzica" lub "Rota"; 72) droga w szpalerze drzew

DNI MŁAWY 2024

W tym roku mija 595 lat od nadania Mławie praw miejskich. Z tej okazji 13 i 14 lipca w mieście odbędzie się mnóstwo wydarzeń artystycznych, motoryzacyjnych i rozrywkowych, w tym aż pięć koncertów plenerowych.

Mława to miasto, które może pochwalić się wspaniałą historią i tradycjami, dlatego w programie obchodów nie zabraknie wydarzeń, które są organizowane cyklicznie i cieszą się ogromną popularnością wśród mieszkańców Północnego Mazowsza.

W piątek 12 lipca 2024 r. o godz. 18.30 odbędzie się wernisaż wystawy plenerowej pt. „Oblicze Mławy w zwierciadle czasu” organizowanej przez Stowarzyszenie „Mława - Miasto Zabytkowe”. Lokalizacja: plac

przy pomniku św. Wojciecha w Mławie.

W sobotę 13 lipca o godz. 10.00 rozpocznie się Jarmark Wojciechowy i The Event Mławski Festival vol. 5. Fani motoryzacji i samochodów tuningowanych spotkają się w centrum na Starym Rynku, a miłośnicy rękodzieła i regionalnych przysmaków na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, gdzie również będą mogli skorzystać ze strefy rozrywkowej i gastronomicznej za Hotelem Mława. W tym roku na jarmark przyjedzie blisko

stu wystawców z różnych zakątków Polski. Sprzedaż będzie prowadzona w godzinach 10.00-21.00, a na stoiskach będzie można kupić tradycyjne wędliny oraz litewskie, góralskie i kurpiowskie przysmaki, antyki, wyroby dziewiarskie, wyroby ze szkła witrażowego, biżuterię haftowaną i tkaną na krośnie, ceramikę i szkło artystyczne, wyborne wino i rzemieślnicze piwa, ryby, sery, miody, chleby na zakwasie, obrazy i wiele innych produktów i przedmiotów. W tym samym miejscu w godz. 14.00-16.00 będzie

DNI MŁAWY
FRIENDLY CITY FESTIVAL 2024
13/14 LIPCA

13 LIPCA 17.30 BOYS
13 LIPCA 19.30 BRYSKA
13 LIPCA 21.00 PECTUS
13 LIPCA 22.50 KOMBII

13 LIPCA (SOBOTA)
STARY RYNEK
10.00-17.00 THE EVENT - MŁAWSKI FESTIVAL VOL. 5 - ZŁOT SAMOCHODÓW TUNINGOWANYCH
UL. KOPERNIKA, MOSIR
10.00-21.00 JARMARK WOJCIECHOWY
OD GODZ. 10.00 LUNAPARK I STREFA GASTRONOMICZNA ZA HOTELEM MŁAWA
14.00-16.00 POKAZ MOTOCYKLI GRUPY MOTO MŁAWA
17.00 FRIENDLY CITY FESTIVAL

14 LIPCA (NIEDZIELA)
PARK MIEJSKI
9.00-16.00 FESTIWAL „DLA ZDROWIA” - WYKŁADY I STOISKA PROFILAKTYCZNE
14.00-18.00 TURNIEJ RODZINNY „WYMIATACZE”
18.00 KONCERT WARSZAWSKIEJ ORKIESTRY SENTYMENTALNEJ

FESTIWAL DLA ZDROWIA

MŁAWA, PARK MIEJSKI - SCENA

NIEDZIELA 14.07 GODZINA 8:00 - 16:00

WYKŁADY STOISKA PORADY JOGA BIOREZONANS

8:00 - „POWITANIE SŁOŃCA”

- JOGA Z ALICJĄ SZULC

9:00 ROZPOCZĘCIE WYKŁADÓW:

JOANNA KULCZYK

- SKUTECZNE OCZYSZCZANIE WĄTROBY

DR. DOROTA WIŚNIEWSKA

- TARCZYCA I JEJ WYLECZENIE BEZ TOKSYCZNYCH LEKÓW

MICHAŁ TOCZYŁOWSKI

- JAK PRZEZ JELITA ULECZYĆ CHOROBY NIEULECZALNE?

KLAUDIA CWAJNA

- OCZYSZCZANIE ORGANIZMU Z PASOŻYTÓW

KATARZYNA WOJDA

- ZDROWIE W JAMIE USTNEJ

BOGDAN RYMKIEWICZ

- PROFILAKTYKA I POSTĘPOWANIE W NOWOTWORACH PROSTATY I PIERSI

BOGUSŁAW BIENIAS

- WSPOMAGANIE LECZENIA CHOROBY PRZEWLEKŁYCH ODPOWIEDNIM ŻYWIENIEM



ORGANIZATOR



kontakt.dlazdrowia@gmail.com

PARTNERZY



foto: MDK w Mławie

można spotkać się z grupą motocyklistów Moto Mława, a od godz. 17.30 wziąć udział w koncertach takich zespołów jak Boys, Bryska, Pectus, Kombii w ramach Friendly City Festival.

Harmonogram występów:

godz. 17.30 BOYS
godz. 19.30 BRYSKA
godz. 21.00 PECTUS
godz. 22.50 KOMBII

Specjalną ofertę na ten weekend zaproponowało również Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej. 13 lipca będzie można zobaczyć wystawę „Historia Mławy”, wziąć udział w wydarzeniu Mławski Open Muzealny

2024 oraz poznać mławskie legendy.

Drugiego dnia, w niedzielę 14 lipca w parku miejskim w Mławie już o godz. 8.00 odbędą się zajęcia relaksacyjne - joga w plenerze, a od godz. 9.00 Festiwal dla Zdrowia. Podczas tego wydarzenia będzie można wysłuchać prelekcji o metodach dbania o zdrowie bez inwazyjnych leków oraz robione kosmetyki, suplementy, minerały i zioła oraz wziąć udział w warsztatach robienia masła. Jeszcze w trakcie trwania festiwalu w innej części parku będą przygotowywać się do sportowej rywalizacji uczestnicy

Rodzinnego Turnieju „Wymiatacze”, który rozpocznie się o godz. 14.00. W turnieju weźmie udział sześć czteroosobowych drużyn, które zawalczą o Puchar Burmistrza Miasta Mława. Zespoły zmierzą się w sześciu wymagających konkurencjach sprawnościowych. Drużyny będą kompletowane spośród uczestników wydarzenia. W trakcie turnieju będzie można spotkać stron-gmanów: mistrza Polski Janusza Kulagę i Tomasza Batora mistrza U105. Ten dzień zakończy się koncertem Warszawskiej Orkiestry Sentymentalnej, który rozpocznie się o godz. 18.00 na estradzie w parku miejskim.

Ze nasze kontakty damsko-męskie i męsko-damskie (bo zawsze wszystko działa w dwie strony) pozostawiają czasem wiele do życzenia — to wie i każda kobieta, i każdy mężczyzna. Niby wiemy, niby nie bardzo nam się to podoba — ale jednak nic z tym nie robimy! Albo te nasze natury silniejsze od nas, albo Siła Wyższa tak już zdecydowała, że między kobietą a mężczyzną porozumienie będzie trudne oraz usłane cierpieniami i głogami. A może zwyczajnie pogodziliśmy się z takim losem i z taką kolejną rzeczą? W każdym razie nikogo już nie dziwią memowe obrazki, na którym jeden ukazuje równy, prosto i bez przeszkód biegnący kolejowy tor, a podpis pod nim brzmi: „logika mężczyzny”. Azaraz obok widnieje drugi obrazek, na którym dwadzieścia pięć torów kolejowych splecionych jest dokładnie na kształt gordyjskiego węzła, a podpis wyraźnie mówi: „logika kobiety”.

Generalnie jest źle

I wiecie co? Nawet nie protestuję, bo my kobiety czasem naprawdę obmyślały takie scenariusze, że ja nie wiem, czy Quentin Tarantino podjąłby się realizacji...! Tu zdecydowanie i dawno temu pierwsze miejsce w rankingu objęła maja własna Mama, która snucie najczarniejszych scenariuszy praktykuje od dawna i z wielką wirtuozerią. Wszystko się mianowicie wydarzy — tylko nic dobrego! Jedziemy na Sytylię — wybuchnie Etna. Jedziemy do Aten — będzie pożar. Na Cyprze będzie natomiast trzęsienie ziemi, w Izraelu zaatakują nas terroryści, a w Paragwaju — piranie. Po tych piraniach zrobiłam się najbardziej sceptyczna, bo kąpiel w rzece nie planowałam, a jako ryba pirania raczej nie przepada za stałym łodem... Dałam już zatem spokój i całkiem niegłupio na tym wyszłam, bo w takiej Algierii Mamunia trzęsienie ziemi całkiem przegapiła...!



AKCJA — REAKCJA!

NIE WYTRZYMAM Z TYM CHŁOPEM! OWSZEM, ZASADNICZO PRZECIEŻ WIEM, ŻE CHŁOP MYŚLI INACZEJ — SVOIMI KATEGORIAMI I BYĆ MOŻE ŻYCIOWE ŚCIEŻKI JEGO NIE SĄ AŻ TAK KRĘTE, JAK MOJE. ALE WSZYSTKO MA W TYM ŚWIECIE SWÓJ KRES — A JUŻ NA PEWNO KRES MA MOJA SAMA Z SIEBIE BARDZO KRUCHA I WĄTLA CIERPLIWOŚĆ!

Tak czy siak kobiety lubią przesadzać z tym myśleniem i czasem rzeczywiście węzeł gordyjski się robi — tylko najczęściej Aleksandra Macedońska tego zupełnie brak! A przy tym wszystkim umyka nam czasem (oj, chyba nawet bardzo często!) jedna dość ważna sprawa: każda akcja wywołuje jakąś reakcję. Nie każdy zatem mój uśmiech powstaje sam z siebie — czasem ktoś lub coś go musiało wywołać: artykuł, piosenka, wspomnienie, komplement, zaplanowane na dziś spotkanie, rozmowa z wczorajszego wieczora... To samo foch — bywają dni, kiedy rano wstanę przysłowiową lewą nogą i już mi ta noga, a z nią cała reszta do końca

dnia szkodzą, wadzą, wchodzą w paradę i krzyżują najśmielsze plany. Ale przeżyłam też kilka swoich własnych fochów, które bynajmniej nie wyszły mi same z siebie! Czasem to była nieuprzejma ekspedientka, czasem równie gburowaty rozmówca. Ale — co tu dużo mówić — za większością moich fochów stał chłop!

Kamikadze

Jakim cudem mężczyźni zostają szachistami — do końca życia będzie dla mnie największą zagadką świata! Z tego co bowiem o tej królewskiej grze wiem — wymaga ona bardzo wysublimowanej umiejętności przewidywania, kilku, najlepiej kilkunastu ru-

chów do przodu. Tymczasem większość chłopów nawet już usłyszawszy wypowiedziane przez siebie słowa — nijak nie umie przewidzieć, że reakcja może nastąpić nie tylko jakas, ale wręcz gwałtowna. Że wypowiedziane słowo rzadko kiedy przejdzie bez echa, zwłaszcza bez echa o kobiecej barwie i tonacji głosu... Ba! Bywają i tacy gapowicze, że słysząc kobiecie „rób, jak uważasz” — myślą, że mogą robić, jak uważają...! Tacy odważni, którzy już słysząc jakieś pierwsze przedburzowe pomruki — brną dalej... Tych ostatnich zaliczam do grona samobójców. I może to właśnie dlatego piloci kamikadze nakładali przed wylotem kaski...?

Choć faktem jest też, że brak reakcji jest najgorszy — że jest stanowczo gorszy od najgorszej reakcji...! Niech się zatem Mamunia nie dziwi, że na kolejne jej objawy czarnowidztwa wciąż reaguję ognistym zaprzeczeniem. Bo dla odmiany mnie Pan Bóg stworzył niepoprawną optymistką!

Szczegółowo

— jeszcze gorzej...!

Jako się rzekło: jest akcja — jest reakcja. W tym miejscu pragnę zauważyć, że może i instrukcja obsługi mnie zajmuje obszerne 1384 strony, każda formatu A4. Może i wręczam ją zainteresowanym w wersji rozpoczynającej się od

rozdziału nr IV. Może paru stron brak na zawsze, a z tych, co są, jedne są zamazane, inne — kompletnie puste. Ale jest! I przy odrobinie dobrej woli można tam wyczytać — ho, ho! — kilka ciekawych rzeczy, kilka mądrości i kilka żartów. A przede wszystkim można z niej korzystać.

To nie!

Tak jak każdej kobiecie się wydaje, że każdy chłop z nią zaczyna — tak każdy chłop jest granitowo pewny, że na kobietach zna się doskonale i żadne tam lektury instrukcji nie są mu do niczego potrzebne. I skutek jest taki, że jak pytam chłopca, czy mnie lubi, a on bez większych emocji odpowiada, że troszkę — to moje zachowanie natychmiast dostosowuje się do tego jego „troszki”. I wszystkie moje emocje natychmiast spadają do poziomu „troszki”. I telefon — jeśli w ogóle odbieram — to też z entuzjazmem na poziomie „troszki”. A do tego empatia, zrozumienie, tolerancja, śmiech, uwaga, chęć słuchania i skłonność do poświęceń — też wędrują na zenująco niski poziom „troszki”.

I tak mija kilka dni z tym „troszką” na pierwszym planie — po czym chłop, wybrakowany szachista zaczyna coś kapować. Zaczyna kojarzyć fakty i choć nijak nie umie definitywnie ustalić, co stoi za naszym nagłym i jawnie okazywanym chłodem — przy czym szuka wszędzie, tylko nie u siebie — próbuje ustalić poziom zachmurzenia oraz jakie takie prognozy na najbliższą przyszłość. — Wiesz — opowiedziała

mi kiedyś jedna ze znajomych — dwa dni się na niego gniewałam i boczyłam, a on dopiero drugiego dnia wieczorem pyta mnie, czy może coś się stało, bo ostatnio jakaś dziwna jestem...!

No szlag człowieka może trafić, i to w jednej chwili...!

Choć z drugiej strony bywają i tacy — wiem na pewno — którzy już wypowiadając to bezduszne „troszkę”, wiedzą, że robią spory błąd. Błąd, który będzie ich bardzo wiele kosztował...! Jednak zamiast udawać nieorientowanego lub zrobić klasyczne w tył zwrot — uznają, że warto zwiększyć poziom zaangażowania. Ho, ho! — dawno już nie widziałam takiego zaangażowania u jednego winnego po tym, jak udzielił błędnej odpowiedzi na pytanie i już jej udzielając wiedział, że zło czyni w postaci czystej...!

Kilka dni zajęło mi z jednej strony dojście do siebie, z drugiej — pokójkarzenie faktów. Kiedy wreszcie odważył się na rozmowę, a ja korzystając z okazji przycisnęłam go do muru — powiedział, że nie, skąd, jakie tam „troszki”...

Weź, człowieku, bij głową o sam Mur Chiński, a i tak niewiele zyskasz...! Przy czym człowiek w poprzednim zdaniu jest kobietą...

Ale tak już jest: jest akcja — jest reakcja. I niech się nikomu nie wydaje, że ktoś wobec nas jest zły, rozczulony, zawiedziony lub zraniony — sam z siebie. Nie. Czasem to my swoją akcją wywołujemy taką reakcję. I tylko nader często nie umiemy tego dostrzec. A jeszcze częściej — nie chcemy...

Magdalena Maria Bukowiecka



Wielki Mur Chiński

1. Zorganizuj pieszą wyprawę dookoła Twojego miasta
2. Zagraj w tenisa
3. Weź lekcję jazdy konnej
4. Zamiast iść na spacer – pojedź na spacer na hulajnodze
5. Zapisz się na zajęcia taneczne, na przykład taniec brzucha
6. Zorganizuj letnie kino pod chmurką, na przykład we własnym ogrodzie
7. Zorganizuj festiwal piosenki domowej
8. Upiecz ciasto z owocami, ulep pierogi lub przygotuj owocową sałatkę
9. Kup największe lody
10. Zaproś przyjaciół na grilla
11. Zjedz obiad w restauracji
12. Śpij w namiocie
13. Wybierz się na rejs statkiem albo popłyń kajakiem
14. Zorganizuj wyprawę do lasu
15. Zorganizuj wyprawę rowerową
16. Prowadź dziennik wakacyjny
17. Skacz po kałużach
18. Zagraj w kalambury
19. Oglądaj nocą gwiazdy
20. Zrób fantazyjny kapelusz
21. Zrób sobie domowe SPA
22. Ozdób swój rower
23. Uśmiechaj się do wszystkich napotkanych ludzi
24. Zrób sesję foto – dzień życia rodziny
25. Kup los na loterii



PRZEPIS NA SMACZNE PIEROGI Z JAGODAMI

Składniki:
Ciasto:
0,5 kg mąki pszennej
1 jajko
1 łyżka oleju
szczypta soli
ok. 250 ml ciepłej przegotowanej wody

Nadzienie:
500 g jagód
3 łyżki cukru
2 łyżki drobnego cukru
złaską wanilii lub torebka
cukru wanilinowego
1 łyżka mąki

Przygotowanie:
Jagody płuczemy i mieszamy z cukrem i cukrem waniliowym. Mąkę wsypujemy do miski, dodajemy jajko, olej, sól i stopniowo wodę, tak aby składniki się połączyły. Zagniatamy ciasto by było gładkie i jednolite. Ciasto nie powinno się kleić do rąk, ale musi być miękkie, żeby dało się łatwo rozwałkować. Ciasto dzielimy na 3 – 4

części i kolejno walcujemy każdą porcję na cienki placek około 2-3 mm, obsypując stolnicę i wałek mąką. Za pomocą szklanki wycinamy z przygotowanego ciasta kółka. Do jagód wsypujemy cukier i mąkę. Delikatnie mieszamy. Na krążku ciasta umieszczamy przygotowane jagody – po 1 łyżeczkę na środku każdego z nich. Dokładnie zlepiamy boki, formując pierogi.

W dużym garnku gotujemy wodę (osolona z dodatkiem łyżki oleju). Wrzucamy pierogi do

wrzącej wody i gotujemy przez około 3 minuty, aż wypłyną. Od czasu do czasu mieszając. Wyciągamy pierogi za pomocą łyżki cedzakowej lub sitka.

Podajemy posypane cukrem, polane śmietaną, bitą śmietaną lub jogurtem.

MACEDONIA - WŁOSKA SAŁATKA OWOCOWA

Składniki:

1 ananas
2 pomarańcze
2 banany
200g winogron
200g truskawek
2 kiwi
2 brzoskwinie
100g jagód
4 łyżki cukru
sok z 1 cytryny
bita śmietana w wersji dla dzieci
martini w wersji dla dorosłych

Przygotowanie:

Pomarańcze obrać ze skóry i dodatkowo obrać z wierzchniej błony tak,

KILKA POMYSŁÓW NA WAKACJE DLA KAŻDEGO

WAKACJE TRWAJĄ... NA WYPADEK GDYBY DOPADŁA WAS NUDA MAMY GOTOWĄ LISTĘ POMYSŁÓW NA WAKACJE – CÓ ROBIĆ, DOKĄD POJECHAĆ, CZEGO SIĘ NAUCZYĆ. POMYSŁY MNIEJ LUB BARDZIEJ SZALONE. DLA DZIECI I DLA DOROSŁYCH. DO ZREALIZOWANIA CAŁĄ RODZINĄ, WE DWÓJKĘ, ALBO CAŁKIEM SAMODZIELNIE. PRZYGODA I ŚWIETNA ZABAWA CZEKAJĄ NA WAS ZA ROGIEM!



by odsłonięty był soczysty miąższ. Przekroić na ćwiartki a następnie w cząstki. Przełożyć do miski. Obrane banany pokroić w grube talarki. Umyte i oddzielone kulki winogronu poprzekrawać w pół - wybrać ewentualne pestki. Ananasa obrać, wykroić twardy środek, a pozostały miąższ pokroić w dużą kostkę. Pokroić kiwi, truskawki i brzoskwinie. Dodać jagody.

Owoce wymieszać, polać sokiem z cytryny i posypać cukrem, następnie wymieszać delikatnie łyżką. Odstawić na kilkanaście minut, by owoce puściły sok. W wersji dla dzieci owoce przełożyć do salaterki i dekorować bitą śmietaną. W opcji z Martini do owoców wlać ok 100g alkoholu i wymieszać. Podawać schłodzone.

Joanna Karzyńska

BĘDZIE GORĄCO! FALE UPAŁÓW NADCIĄGAJĄ NAD POLSKĘ

W tym tygodniu pogoda pokaże swoje bezwzględne oblicze, z możliwą jedną z największych fal upałów w tym roku. Gorące powietrze dotrze do Polski, a temperatura miejscami przez kilka dni będzie przekraczać 30 st. C w cieniu. Lokalnie może osiągnąć nawet 36 st. C. Wraz z upałem pojawiają się również gwałtowne burze.

Zanim nadejdzie upał, początek tygodnia będzie jeszcze dość przyjemny. W poniedziałek temperatura maksymalna wyniesie od 22 do 26 st. C, jedynie na południowym wschodzie osiągnie 28 st. C. Na wschodzie, południu i środkowym wschodzie okresami wystąpią deszcze i burze, ale w głębi kraju będzie pogodnie. Od wtorku zacznie napływać gorące powietrze.

Tego dnia, poza Wybrzeżem i Podhalem, wszędzie będzie ponad 25 st. C, a na południowym zachodzie i w centrum 30-31 st. C. Prawie wszędzie będzie towarzyszyć nam palące słońce, które potęguje odczucie gorąca. Jeśli pojawi się deszcz, to jedynie na południowym wschodzie. Najgorętsze będą kolejne dwa dni. W środę w całej Polsce, bez wyjątku, tem-

peratura wyniesie od 28 do 33 st. C, a na zachodzie i południowym zachodzie może osiągnąć nawet 34-36 st. C. W czwartek biegun upału przemieści się nad wschód i południowy wschód, gdzie spodziewamy się 32-35 st. C, punktowo 36 st. C, natomiast w głębi kraju będzie chłodniej, od 22 do 27 st. C. Rosnącej temperaturze początkowo towarzyszyć

będzie słoneczna i sucha pogoda, ale już w środę wieczorem do zachodnich województw dotrze chłodny front, który w czwartek obejmie cały kraj. W jego obrębie możliwe będą gwałtowne burze z dużym gradem, bardzo silnym wiatrem oraz obfitymi opadami deszczu. Koniec tygodnia również nie zapowiada się lepiej. W piątek i sobotę nad Pol-

ską przebiegać może granica między upałem a chłodniejszym powietrzem. Na północnym zachodzie i zachodzie będzie ciepło, ale poniżej 30 st. C, natomiast dalej na wschód i południe, tym większa szansa na upał do 30-34 st. C. Na szczęście nie grożą nam tak wysokie temperatury, jak w Ukrainie, na Węgrzech czy Bałkanach, gdzie będzie około 40 st. C.

Dodatkowo, nieprzerwanie będą nas nękać ulewne burze, o każdej porze dnia, choć najwięcej będzie ich popołudniami i wieczorami. Aktualne prognozy wskazują, że dopiero w niedzielę fronty powinny odsunąć się od Polski, co oznacza stopniowe słabnięcie i zanik burz oraz spadek temperatury poniżej 30 st. C w całym kraju.

źródło: pogoda.onet.pl

Rolnicze abc

z Tobą od 1971 r.

MIESIĘCZNIK NIE TYLKO DLA ROLNIKÓW



- **POMOC KRAJOWA – ARIMR** ■ **FENTANYL U BRAM**
- **STONKA ZIEMNIACZANA CORAZ GROŹNIEJSZA**
- **OLEJKI ETERYCZNE W OCHRONIE ROŚLIN**

Do kupienia stacjonarnie: na poczcie, w punktach sprzedaży prasy, w salonikach prasowych, także w sieciach sklepów Dino, Spółem, Polo Market, Auchan, Chorten, Stokrotka i Real oraz online: www.kupgazete.pl, www.e-kiosk.pl